

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 1 Maja r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o.

Podskarbi Komitetu Gubernialnego dla ochronienia mieszkańców od cholery, zajmując się dostarczaniem do lazaretu cholerycznego różnych rzeczy potrzebnych, kiedy jeszcze, ani w Komitecie, ani w kasie miejskiej, nie było wpłynionej summy, wydatkował na te potrzeby, od 11go do 19go z. m. kwietnia, własnych pieniędzy 70 rub. 46 kop. er., których zwrotu nie żądając, ofiarował na rzecz dotkniętych cholera. Komitet Gubernialny na posiedzeniu d. 27 z. m., oświadczywszy Podskarbiemu Nowackiemu za uczynioną ofiarę podziękowanie, podaie o niej do powszechnej wiadomości.

Wiadomość ile zachorowało, wyzdrowiało i umarło z choroby Cholery w mieście Wilnie, od iey okazania się, dnia 5go, do 28go kwietnia.						
	Osób woy-skowych.	Chrześcian różnego stanu.		Żydów.		Ogół.
		męż.	kob.	męż.	kob.	
Od dnia okazania się cholery, t. i. od 5 do 21 kwietnia.						
Zachorowało	194	33	32	33	21	313
Umarło	51	16	12	17	12	103
Wyzdrowiało	6	5	—	0	2	19
W ciągu 7 dni t. i. od 21 do 28 kwietnia.						
Zachorowało	157	48	83	99	53	540
Umarło	64	35	54	51	29	233
Wyzdrowiało	5	2	1	15	13	36
Zatem do dnia 28go kwietnia było cherych	225	25	48	43	18	357

Z polecenia Komitetu Gubernialnego dla ochronienia mieszkańców od Cholery, zajmując się kassjerstwem; mamy za powinność donieść Przeswietney Publiczności: iż wszelkie ofiary, na ten cel czyniące się, przyjmowane będą w sali Ratusza Wileńskiego, każdodziennie, od godziny gtey do 12tey zrana, i po zapisaniu do księgi sznurowey, każdy czyniący ofiarę pieniędzy otrzyma kwit z podpisem którękolwiek z niżej podpisanych, a z przyłącza fantów lub bielizny rewersa będą podpisywane przez wezwanego do pomocy Archiwistę Rady Mieyskiej JP. Wincentego Żółkowskiego. Datt dnia 22 apryla 1831 roku.

Onufry Nowacki Kassyer Komit. Choler.
A. Fiorentini.

Przez naywyższe ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu wydane: D. 16 marca: Kurski Gubernator Cywilny, Rzeczywisty Radca Stanu, *Hanskau*, naznaczony Gubernatorem Cywilnym chersońskim. Radca kolegialny, *Demidow*, członek Komitetu ustanowionego w dniu 18 sierpnia 1814 roku, Kamerher Dworu J. C. M., mianowany Radcą Stanu, ma polecone sprawowanie obowiązków Kurskiego Gubernatora Cywilnego. Zostający w ministerium spraw wewnętrznych do szczególnych poleceń, Rzeczywisty Radca Stanu, *Kildiuszewski*, przyłączony do Heroldyi:

— Sprawujący ministerium spraw wewnętrznych, Towarzysz Ministra, P. Sekretarz Stanu, *Nowosilcow*, d. 8 marca objawił Rządzącemu Senatowi: „CESARZ JEGOMOŚĆ naywyższe y rozkazać raczył: ażeby do naznaczonego dla zebrania rekrutów 96 naboru, powszechnego w Państwie dwómiesięcznego terminu, przydano było dla Gubernii: Wileńskiej, Grodzieńskiej i Białostockiego Obwodu jeszcze 15 dni, ale z tém, ażeby w biegu tych dwóch i pół miesięcy, a mianowicie do dnia 1go czerwca, przypadająca z tych Gubernii i Obwodu liczba rekrutów była koniecznie zebrana.

— CESARZ JEGOMOŚĆ, d. 21 lutego raczył potwierdzić Opinią Rady Państwa, pozwalającą asessorowi kolegialnemu, *Lewickiemu*, przybrać imię rodowe *Bunina* i nazywać się *Lewicki-Bunin*.

— Moskiewski iszey gildy kupiec Franciszek *Brandenburg* uznany konsulem saskim w Moskwie.

— Radcy Dworu *Półtorackiemu* wydany został przywilej dziesięcioletni, na wynalezione przezeń maszyny do satoru i do mięszczenia gliny.

— W Moskwie przy Cesarzkim Towarzystwie moskiewskim gospodarstwa wiejskiego, założono osobne Towarzystwo pod nazwaniem Moskiewskiej Gonitewney Zabawy.

— Przez naywyższy ukaz d. 13 marca, Jenerałowi iazdy, *Emmanuelowi*, za odznaczającą się waleczność i roztropność w rozrządzeniach w czasie wypraw 1830 r. przeciwko góralom, naymilsioiwoi nadano 6000 dziesięcin ziemi w Obwodzie Kaukazkim z prawem wieczystego i potomnego posiadania.

— Przez naywyższy ukaz pod 20 marca, ober-sekretarz 1go Departamentu Rządzącego Senatu, *Radcastanu Korsakiewicz*, mianowany Wice-gubernatorem tambowskim.

— W naywyższym ukazie J. C. M. do Rządzącego Senatu d. 24 marca wyrażono: „Skutkiem niepokojności, wynikłych w niektórych powiatach Gubernii Wileńskiej, Uznaiemy za potrzebną ogłosić graniczącą z temi powiatami Gubernią Kurlandzką za będącą w stanie wojny, zostawiając Jenerał Gubernatorowi iey, Jenerał Porucznikowi, Baronowi *Pahlenowi*, działać w tey Gubernii, ku odparciu wszelkich na nią pokuszeń buntowników i ku wewnętrznemu zachowaniu prawnego porządku, z zupełną władzą i prawami Dowódcy Oddzielnego Korpusu w czasie wojny. Rządzący Senat nie zaniecha uczynić rozporządzeń około niezwłócznego komu należy objawienia tego Naszego naznaczenia.”

— W Moskwie d. 23 lutego, w kaplicy domu dobroczynnego, pod imieniem Domu Gościnności, odprawiono doroczne nabożeństwo żałobne, za fundatorów tego domu, Hrabia Nikołaja Pietrowicza i małżonkę iego Hrabinię Prascewią Iwanównę *Szeremietjewych*. Celebrował Przenaywielebniejszy Biskup *Dyonizy* z zaproszonym Duchowieństwem, po mszy Kapelan domu *Alexander Karyński*, miał nauczającą mowę, stosowaną do obchodu. Potem nastąpiło posiedzenie publiczne Rady zakładu, która w dniu tym zwykle przeznacz posagi dla ubogich panien: 47 dziewic różnego stanu przypuszczonych było do ciągnięcia losow, w liczbie których był ieden 1000 rubli, a cała summa posagowa 14,000. Potem rozdano 50 biletów dla podupadłych famii i pozbawionych utrzymania się w ogóle na 5000 rubli, dla 76 rzemieślników z dziećmi rozdano wsparcia 4000 rubli, na jednorazowe wsparcie i na modlitwy żałobne po różnych klasztorach rozdano 5000 rubli. (Gaz. Mosk.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 23 marca.

J. K. W. Xiążę Oranii przybył zawczora do

tutejszy stolicy w pożądanym zdrowiu, i nic nie zaszkodziło (jak słusznie przepowiadaliśmy) z tego, co zawsze nieprzyjaciele zgody między dynastją a narodem uważali za nieuchronne; nieprzyjaciele, którzy na szczęście codziennie się zmniejszają. Wszędzie przyjmowano Xięcia, jak należało przyjmować syna ukochanego Króla i Xiążęcia, który, jak wiadomo, zrobił z siebie i ze swoich drogich uczuć ofiarę dla dobra niewdzięcznego narodu, nigdy jednakże nie przestając być w głębi serca Holendrem i gałęzią Orańskiego Domu. Wkrótce spodziewają się otrzymać wiadomość z Belgium o sumie zebranej przez podpisy na uzbrojenie floty, dotąd albowiem Minister Morski nie miał nic do czynienia. Żartują, iż *Van-de-Weyer* będzie prócz tego i Ministrem osad bez osad. Tymczasem, gdy wtyskiwania na ogólną nędzę codziennie wzrastają, Ministrowie Belgicy nie przestają dawać obiady i zabawiać się ukazaniem w Brukselskiej Królewskiej loży, wielkich szlif złotych na małych ramionach, zapominając, iż złoto niknie w podskarbstwie kraju. Podług wiarogodnych wiadomości, Biskup Leodzyński *Bommel*, jeden z naczelników rewolucyi, postrzegł w kościele w katedrze wyraźne znaki nieukontentowania do siebie ze strony parafian. Jakim duchem przejęte jest teraz Belgickie Duchowieństwo, i jak ono przerażone jest owocem własnego swego zasiewu, dać się iśno widzieć z ostatnich numerów gazety *Courrier de la Meuse*, który przekłada przywrócenie władzy Orańskiego Domu, nad połączenie z Francją. Nigdy igraszka z prawideł politycznych i religijnych uczuć, nie była tak prędko i mocno ukarana, jak teraz są ukarani ludzie, których godłem było: *Et dominabitur gentium*. O gwałtach i zniewagach domierzonych protestantom w miasteczkach zamieszkałych przez nich wspólnie z katolikami, głosiły nawet gazety Belgów tak wiele, że wszelka uczyniona uwaga byłaby już zbyt czułą. Codziennie przychodzą i zbiegi przynoszą oburzające doniesienia o bezprawności w Gandawie, i o zabójstwach osób obwinionych o przywiązanie do Orańskiego domu. Wszystkie te okropności trwają iśszcze i po wyhorze Regenta. P. *Surlet-Chokier*, przyznający się do braku umysłowych swoich zdolności, stara się sztucznie pożyczoną energią w słowach i czynnościach naśladować znakomitego republikanina sąsiedniego kraju. Z tej przyczyny do Belgickiej kancelaryi Stanu, wprowadzony został teraz lakonizm. Zgoła nie poymiań zaślepienia Regenta nieszczęśliwego kraju. Strona opozycyjna postępuje zupełnie nierozsądnie, coraz bardziej znieważając gabinet francuzki, a nawet samego Króla *Ludwika-Filipa*. Może, Belgowie mają w podejrzeniu przyjaciół swoich i pomocników w zamiarach, mających na celu wywrócenie istniejącego w Belgium stanu interesów. Jednakże i regent i opozycya bardzo się mylą w sądzeniu o okolicznościach czasu i siłach swoich przeciwników.

— Jey Wysokość Małżonka Xięcia *Alberta* Pruskiego ofiarowała na rzecz kraju 5000 zł. hol.

— Przeszły szrady Xiążę *Fryderyk* przybył do *Bredy*. Mówią, iż Xiążę *Oranii* wkrótce wyjedzie do *Luxemburga*. (*Gaz. Mosk.*)

WŁOCHY.

Piszą z *Livorny*, pod dniem 16 marca: „W Korsyce od niejakiego czasu zebrali się około 50 wygnańców włoskich. Straże nasze nadbrzeżne zostały wzmocnione, na morzu zaś krążą niewielkie statki, dla przeszkadzania wszelkiemu kuszeniu się naruszających spokojność. Słychać także, iż rząd nasz otrzymał uręczenie od francuzkiego, że on ze swojej strony nie zaniecha przeszkadzać dopełnieniu ich zamiarów względem Włoch. Lecz z otrzymanych dotąd wiadomości okazuje się, że ci emigranci zgoła nie mają zamiaru wyładowywać w Toskanii, i czekają w Korsyce opanowania Rzymu przez powstańców, ażeby wtenczas udać się do *Civitta-Vecchia*. W Toskanii panuje zupełna spokojność, tak, że nawet nie widziano potrzeby, ażeby odbywała służbę nasza gwardya

narodowa. Młodzież nasza, której wyobraźnia zapaliła się była na początku rozruchów we Włoszech, uspokoiła się teraz, i możemy spodziewać się, że w szczęśliwej naszej krainie nie będziemy widzieli żadnych odmian, prócz tych, które zaydą z woli naszego rządu. Cudzoziemcy po części dobrowolnie, po części zaś na wezwanie opuszczają Włochy w znacznej liczbie.” (*G. M.*)

Florenccya d. 19 marca.

Prosta komunikacya między naszym miastem a *Rzymem*, została przerwana przez bandę powstańców. *Bolsena* wzięta została dnia 14 przez oddział mieszkańców *Romanoli*, składający się z 5—600 ludzi; z resztą spokojność nie była naruszona. *Witerbo* odrzuciło wszystkie przełożenia, czynione względem poddania się; mówią, iż *Montefiascone* zajęte zostało przez powstańców dnia 16go, a *Aquapendente* dnia 17. Żołnierze papiezcy nie mają ochoty do walczenia. W *Rzymie* wszyscy zostają w największej niespokojności. — Austriacy zajęli w prowincyi *Ferrarskiej* miasta *Comachio* i *Centó*. W *Toskanii* i Xięstwie *Łukiezkim*, wszystko zostaje w spokojności. We *Florenccyi* gwardya obywatelska stoi na straży u bram miasta i po innych miejscach, gdzie stało przedtem wojsko, które teraz po większej części posłane zostało dla strzeżenia granic. Nowy Francuzki Posel przy Dworze Rzymskim, P. *Saint-Aulaire*, przybył tu dnia 18; miał posłuchanie u W. Xięcia, i także nosy wyjechał do *Rzymu*. Oczekują prędkiego rozwiązania interesów w Państwie Papieżkiem. (*G. M.*)

Bononia d. 17 marca.

Czterna dniami przed wyjściem wojska Austriackiego, kilku buntowników znieważało prezydenta rządu rewolucyjnego *Vicini*, a tytułującemu się ministrem sprawiedliwości i innym główniejszym aktorom tej dziecinnej tragi-komedy, w *Bononii*, groziło wyrzuceniem przez okna. Znieważony prezydent, żądał uwolnienia od obowiązku. Zamierzono zaciągnąć według możności pożyczkę, lub sprzedać obraz *Rafaela*, świętej *Cecylii*, i oddać w zastaw inne znakomite obrazy. Przesłach i bojaźń panuje między wszystkimi stanami, a przybycie Austriaków uważają za przyjemne zjawisko. W *Romanii* nie widać szczególniejszej skłonności do politycznych odmian; okazali się tam nawet gierylasowie. (*G. M.*)

TURCYA.

Konstantynopol dnia 25 lutego.

Panuje tu, jak zwyczajnie w czasie trwania *Ramadanu*, zupełna spokojność, i w dyplomatycznych kancelaryach nie widać żadnej nadzwyczajnej czynności. Flota stoi iśszcze przed arsenałem, i o przedsięwzięciu Wielkiego Wezyra przeciw *Skutary* Porta nie iśszcze urzędowego dotąd nie obiawiła, zapewne ze szczególnych niejakich przyczyn. Z *Persyi* otrzymano, jak powiadają, wiadomość o wynikłych tam rozruchach. Lecz ponieważ wiadomości te nie są pewne, należy przeto oczekiwać następującej poczty, aby sądzić o rzetelności lub fałszu, onych. Z rozkazu Sułtana, starannie zajmują się około przyozdobienia stolicy, a mianowicie przestrzegają zewnętrzney ozdoby domów, aby brukowane były ulice, oraz, aby nowe gmachy stawiane były podług prawideł i w przyzwoitej między sobą odległości. Niedawno biegła pogłaska, że Sułtan ma zamiar zawiesić, w meczetach dzwony. Cóżkolwiek bądź, sądzą, że nowe gręckie kościoły otrzymają dzwony. (*G. M.*)

STANY ZJEDNOCZONE PÓŁNOCNEJ AMERYKI.

Nowy-York d. 17 lutego.

J. K. W. Xiążę *Paweł Wirtemberski* odbywa teraz podróż w północno-zachodniej Ameryce, i ma zamiar nie pierwej powrócić, jak zwiedziwszy *Peru* i *Meksyk*.

— Znajdujące się w wielu prowincjach towarzystwa, dla wytepienia w narodzie skłonności do zbyt czułego używania rozpalających trunków, o-

kazują wszędzie swój wpływ dobroczynny. Tak np. w *Nowym-Yorku* w 1828 roku przygotowano 112,000 heczek wódki, zaś w 1829 r. tylko 80,000; zatem 32,000 heczek mniej. W 1828 roku przywieziono wódki z granicy 2,925,705 gallonów, a w 1829 tylko 1,695,838, zatem 1,229,867 gallonów mniej. Wyrachowano, że odtąd dochody tutejszych mieszkańców zmniejszyły się przynajmniej o 2 miliony dolarów, które użyte zostały z korzyścią na handel i przemysł, i miały wyraźny wpływ na pomyślność powszechną.

W ciągu teraźniejszej zimy, w prowincyi *Georgii*, wybito złotej monety na 200,000 dolarów, z kruszcza добыtego w tejże prowincyi. (G.M.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Opołowie wielorybów we Francyi.

W początkach 13go wieku Biskajczycywie odznaczyli się odwagą swoją w łowieniu wielorybów. Wprawdzie, podówczas wieloryby podchodziły do brzegów Francyi; lecz wkrótce potem trzeba było ich szukać w odległych morzach. Biskajczycywie puszczali się za nimi do brzegów Grenlandyi, a nawet do zatoki Dawis. W owym czasie oni prawie jedni odznaczeni się w tej niebezpiecznej gałęzi przemysłu. Słami Angliści, w 1575 roku, podług świadectwa angielskiego historyka, sprowadzali z Biskaj ludźmi, umiętłymi w sztuce łowienia wielorybów, wydobywania z nich tłuszczu, a nawet będnarzów dla przygotowania heczek. Rząd angielski, znając całą wartość połowu wielorybów w utrzymaniu potęgi morskiej, dawał krajowcom, trudniącym się tym przemysłem, premia, wyrównyujące wartości ich połowu. Przez takowe zachęcenie podnieśli oni gałęź swego przemysłu do tego stopnia, iż nie ustępowali w niej żadnemu narodowi. Skutkiem tego było wielkie wzmocnienie ich floty wojennej. A tymczasem Biskajczycywie, nie mając od swego rządu żadnego zachęcenia, powoli zaniedbywać zaczęli tę korzystną gałęź przemysłu, wojna zaś 1784 roku dekonowała zupełnego ich upadku. W 1785 i 1786 roku, rząd francuzki przedsięwziął znowu podnieść to korzystne marskie przedsięwzięcie: Biskajczycywie i mieszkańcy miasta Dieppe natychmiast dzielnie się do tego przyłożyli; lecz rozpoczęta wkrótce dwudziesto-pięcioletnia rewolucyjna wojna zniweczyła wszystkie tego rodzaju zabiegi. Tą gałęzią przemysłu zajęli się potem Hollendrowie i mieszkańcy Hamburga, którzy spólnie z północnymi Amerykanami, Anglikami, przez cały czas późniejszy wyjącznie takowy prowadzili handel.

Po zawarciu powszechnego pokoju, 1815 roku, rząd francuzki uczuł konieczną potrzebę zaprowadzenia tak ważnej szkoły marynarzów; lecz przekonano się, iż trudno w tém postąpić, nie nauczywszy się tego u cudzoziemców, czego od nich wprzód się uczono. Z tej przyczyny pozwolono przyzywać cudzoziemców do naszego ekwipażu, a zbudowanym za granicami Francyi statkom udzielone zostały prawa, służące krajowym okrętom. Przytém ustanowiono premium 70 franków od heczki, dla tych okrętów, których cała osada złożona będzie z Francuzów; 50 franków od heczki, jeżeli trzecią część osady składać będą cudzoziemcy, a kapitan będzie rodem francuz; a 40 franków, jeżeli mniej, niż trzecia część, będzie cudzoziemców, a jeden tylko z oficerów jest Francuz.

Po takowych zachęceniach pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie uczynione było przez amerykańskiego kapitana *Winslow*, na okręcie zagranicznego budowania. Lecz wkrótce potem niektórzy trudniący się połowem wielorybów w *Hawrze* i *Dieppe*, powodowani chwałebną gorliwością, ośmielili się przedsięwziąć wyprawę na okrętach, zbudowanych we francuzkich portach i z osadą, złożoną z samych tylko Francuzów.

Rząd nie zaniechał wspierać takowych przedsięwzięć, a dla większego do nich zachęcenia podwyższył premium 20 frankami od heczki dla okrętów zbudowanych we Francyi; przeciwnie zaś premium udzielone dla tych okrętów, na których trzecia część osady złożona była z cudzoziemców zmniejszył o 10 franków; takowe zmniejszenie od-

nosi się też do okrętów, na których kapitan jest cudzoziemcem.

Podwaja się premium, jeżeli okręt zajmował się łowieniem ryb na morzu spokojnym lub z tej strony przylądka *Horn*, dla tych zaś okrętów, które zajmować się będą łowieniem ryb z tamtej strony przylądka *Dobrej Nadziei*, ustanowione premium powiększa się o połowę.

Zda się, iż przyszedł czas, kiedy kapitały, zebrane przez korzystne obroty papierów publicznych, powinny szukać w przedsięwzięciach rękodzielniczych lub handlowych zyskowniejszego zatrudnienia. Połow wielorybów nastrocza teraz obfite źródło dochodów, tak dla prywatnych przedsiębiorców, iakoteż dla całego państwa. (*Hypp. Manyj. u Top.*)

— *Odkopywanie starożytności.* Donieśliśmy już czytelnikom naszym o odkopywaniach, przedsiębranych w ciągu 1828 i 1829 roku, za rozkazem Xięcia *Canino*, na równinie *Kapalupo*, niedaleko od góry *Kukumelli*. Poszukiwania takowe uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Nie tylko liczba wykopanych przedmiotów jest dosyć znaczna (blisko 2,000 numerów); lecz rzadkości te, tak same przez się, iako też z miejsca ich znalezienia, tak są interesujące, iż służą do wyjaśnienia wielu ważnych zapytań, nie tylko w historii sztuk pięknych, lecz też w historii starożytnej Italii do czasów Rzymian.

„Starożytna Etrurya, w czasach wojny Trojańskiej panowała nad całą Italią i obudowała morzami. *Bitulnia*, stolica tego królestwa, została zburzona w tak oddalonej epoce, iż starożytni nawet historycy nie wiedzą prawdziwego położenia tej pierwszej stolicy mocarstwa Italskiego. Z resztą wiedzieli, że *Bitulonia* leżała nie daleko od tego miejsca, gdzie wyładowywali miedź z wyspy *Elby*, a które sławne było tak nazwanymi *Caldane* czyli mineralnemi źródłami.”

Wszystkie te okoliczności i położenie miejsca wyżej pomienionych odkopywań, zrodziły w Xięciu *Canino* domysł, iż te podziemne sklepienia należą do zwalisk *Bitulonii*. Kaniskie kruszcowe kopalnie, odnowione w pierwszym ieszcze wieku ery chrześcijańskiej przez prokonsula *Minucjusza*, zostały przed dwudziestą laty odkryte, i nowo urządzone przez xięcia *Canino*, który znalazł tam pedestal z napisem *Minucjusza* i doskonały posąg marmurowy *Gigeasza*. Od tych mineralnych źródeł otrzymała nazwisko *Caldane* warsta ziemi, która i teraz nosi toż nazwisko. Rudą z wyspy *Elby*, dotąd jeszcze wyładowywała się na tym brzegu, i z tego przyczyną wszystkie okoliczności, znaiome o *Bitulonii* ze starożytnych podań, trwają aż dotąd. Zgodność ta starożytnych i nowszych wypadków, wspólnie ze znalezionemi w czasie pierwszych poszukiwań wzorowemi płodami sztuki, była dostateczną do przydania niejakiej wagi domysłowi o *Bitulonii*. Spodziewano się znaleźć w sklepieniach napisy na poparcie tego domysłu; do dnia 22 kwietnia 1829 r., znaleziono już blisko 200 przedmiotów z napisami; lecz żaden z nich nie ściał się do *Bitulonii*. Nakoniec dnia 22 kwietnia w grobowcu rodziny *Arionza*, w napełnionej ziemi iaskini, znaleziono bynajmniej nieuszkodzoną wagę^{*)}, z napisem *Vithlonochei*, na której lud *Bitulonki*, wyobrażony jest w postaci mężczyzny i kobiety, kłaniających się starożytnemu *Bachusowi*. Przytączywszy do tego ważne odkrycie, i wyżej wyrażonych miejscowych okoliczności, katakumb, grobowce przedniejszych rodziny etruskich z ich napisami, a będziemy musieli zgodzić się z Xięciem *Canino*, że napełnione wzorowemi płodami sztuki grobowce tych znakomitych rodziny, nie mogły należeć do innego miasta, iak tylko do samej stolicy Etruryi, starożytnej *Bitulonii*.

Co się tyczy epoki, której przypisać należy wyrzeźbionej, Xięże *Canino* mniema, iż, ponieważ w pierwszych wiekach po zbudowaniu Rzymu nie była już *Bitulonia*, przeto sklepienia te muszą być starożytniejsze od Rzymu. — Ponie-

^{*)} *Catalogo di scelte antichità etrusche trovate negli scavi del Principe di Canino 1818—1829. Viterbo 1829. 4.*

wał Grecy, pod względem malarstwa, nie pierw-
wcy kwitnęła, iak w piątym wieku po założeniu
Rzymu; zatem zadziwiającym sposobem docho-
wane malarstwo (*capit d'opera di pittura*) musi być
przynajmniej czterema wiekami starsze od kwi-
tnącego okresu Grecyi. Według wszelkiego pra-
wdopodobieństwa, te podziemne sklepienia należą
do czasów Trojańskich, kiedy Etruskie królestwo
zajmowało w sobie całą Italię, łącznie z tak na-
zwaną w późniejszych czasach Wielką Grecyą,
i Sycylią z wyspami.

Ci, którzy nie chcą widzieć niczego ze sztuk
pięknych, iak tylko w starożytnej Grecyi, nie
znają radości granic; znajdując, w napisach umie-
szczonych na naczyniach etruskich, litery i wyra-
zy, podobne do starożytnych greckich. Lecz na-
leży tu wprzód zrobić pytanie: jakim sposobem
pięćdziesiąt lat przed Efidaszem, Grecy niema-
jący jeszcze wzorowych pędów malarstwa, mogli
przywieźć takowe płody do Italii, i napełnić nimi
grobowce, będące w ręku Rzymian, bez wie-
dzy tych ostatnich, i czy można przypuścić, aże-
by Grecy, przy wrodzonej im chętności, przy-
swajający sobie bogów, bohaterów i odkrycia
wszystkich narodów, nie mówili o ozdobionych tak
wybornym malarstwem naczyniach, gdyby je mieli?

Co się zaś tyczy niektórych liter i wyrazów,
podobnych do greckich, Herodot (w książce V.
rozdz. 59) zapewnia, że litery Etrusków i staroży-
tnych Greków były zupełnie iednaki. Starożytny
Grecki język, nie był czem innem, tylko języ-
kiem Pelasgów, Pelasgijski zaś język musiał być
koniecznie także językiem Etrusków. Wszystko
przyszło do nas ze Wschodu. Pelasgowie nie po-
chodzili z Grecyi, a chociaż niektórzy w drodze
swojej do Italii przeszli przez Grecyę, lecz pocho-
dzili ze Wschodu. A przeto, jeżeli na tych pomni-
kach znajdziemy wyrazy i nazwiska, podobne do
greckich, wniesć powinniśmy, że te wyrazy i na-
zwiska nie są Pelasgijskie, albo starożytne Greckie,
ale Etruskie. W obudwu językach musi być wie-
le wyrazów i nazwisk podobnych (tak iak w no-
wo-włoskim i łacińskim); lecz też, co jest w isto-
cie, dają się postrzeżać wyrazy niezrozumiałe dla
znawcy starożytnego i nowo-greckiego. Ponieważ te sklepienia są z czasów poprzedzających
zbudowanie Rzymu, rzecz przeto z siebie jasna,
że nie mogą wystawiać wypadków, należących do
późniejszej epoki; iakoż w rzeczy samej nie nie
znajdujemy z tej ostatniej.

Baieczne przedmioty wymysłu Pelasgów, pier-
wicy były czczone przez Etrusków, niżeli przez
Greków, z tej prostej przyczyny, że Etrurya była
już potężną i oświeconą krainą, kiedy Grecya była
jeszcze w stanie młodzieńczym; i z tej przyczyny
te przedmioty na pomnikach nowo odkrytych wy-
obrażone są często ze szczegółami, ominiętymi
w późniejszych podaniach Greków: iak to widzimy
się daje na wielu naczyniach, a zwłaszcza na wazie
Nru 544, gdzie wybornie wyobrażona jest śmierć
Achillea w przytomności Neoptolema. Dzieła woj-
ny Tebańskiej i Trojańskiej były wypadkami
Europy i napełniając świat cały swoją sławą, na-
turalnie powinny były zajmować naród, pierwsze
miejsce podówczas w sztukach pięknych trzyma-
jący; nie mówiąc już o pochodzeniu od Etrusków
Dardana i jego Trojańczyków, oraz o osadach Pe-
lasgów, przenoszących się z Etruryi i osiadających
w Grecyi, i z Grecyi w Etruryi. Jeżeli zaś no-
wo odkryte pomniki są nowsze od czasów zbud-
owania Rzymu i sztuk w Grecyi, czyż można, aże-
by one nie zawierały żadnej wzmianki o Romu-
lusie, Aleksandrze, lub drugim przedmiocie tego
pięknego wieku, kiedy Grecy byli spółzawodni-
kami starożytnych Italczyków, i zaćmiwszy ich
sławę nazwali się panami świata.

Xiąże Canino twierdzi, że sztuki piękne
kwitnęły w dwóch różnych epokach: naprzód, w
wieku przed zbudowaniem Rzymu, w czasie E-
truskiego panowania, któryto czas można byłoby
nazwać Etrusko-Pelasgijską epoką; a powtóre, kie-
dy przywiedzione do upadku w Italii i znowu
rozkwitujące w Grecyi sztuki, z Grecyi wróciły do
teyże Etruryi, w której już one przed kilką wie-
kami wydoskonalone były. Mojemu on, iż tym spo-
sobem można pogodzić wszystkie sprzeczności ba-
daczów starożytności. W każdym razie bogate od-
krycie na Toskańskiej starożytnej ziemi zasługuje
na głęboką uwagę starożytników. (G. M.)

Nowe dzieła i prenumerata.

W St. Petersburgu w drukarni Hintze r. t.
wyszło: Оменъ Царства Рускаго i t. d. Очистъ
Паństwa Росыyskiego, albo Tydzień przebywania
Wielkiego Monarchy NIKOŁAJA Igo w strapieney
Moskwie. Wzięto z prawdziwego wydarzenia przez
Nikołaja Famina. Cena 3 r. 30 kop.

— W S. Petersburgu, w drukarni Kraia, wy-
szła w bieżącym roku książka pod tytułem: *Quel-
ques observations sur la derniere revolution de
Pologne, par un Polonais.* Cena rub. 28.

— P. Hilarion Wasiljew, Adjunkt Cesarskie-
go Uniwersytetu Moskiewskiego, ogłosił prenu-
meratę na dzieło pod tytułem: Новейшее истори-
ческое, политическое, статистическое и геогра-
фическое описание Царства Польскаго, to jest:
Najnowsze historyczne, polityczne, statystyczne i
geograficzne opisanie Królestwa Polskiego, z dołą-
czeniem aktów urzędowych, odnoszących się do
zaburzenia w Polsce i wynikłego z tego powodu
wojny, z tablicą miast i miasteczek Królestwa Pol-
skiego, ich odległości od Petersburga, Moskwy i
Warszawy. Cena prenumeraty z przesłaniem, rub.
44. Prenumerować można u samego autora. (G. M.)

U w i a d o m i e n i e.

Dnia 28 kwietnia, po południu, o godzinie
2 wyszedł się z domu rodzicielskiego, niemający
jeszcze lat zupełnych, uczeń Uniwersytetu Wileń-
skiego, Konstanty Anderson; w kilka godzin póź-
niej dowiedziano się, że mieszkający w tymże do-
mie u nauczyciela P. Birfreinda student Wojciech
Bergiel, sekretnie sprzedawszy wszystkie swoje rze-
czy tegoż samego dnia namówił wspomnianego u-
cznia do ucieczki, nie wiadomo, na jaki cel.

Strapieni rodzice natychmiast użyli wszyst-
kich środków, aby za pomocą wojskowej i policyj-
nej zapobiedz grożącemu ukochanemu synowi ich
nieszczęściu; aby znalazłszy go, wystawić iemu wy-
obrażenie tej przepaści, w której sama młodość i
niedoświadczenie może go pograć; lecz usiło-
wanie ich z bezsensownymi troskami użyte było do
tychczas bezskutecznie; a zatem stroskani rodzice z
sercem rozczulonym upraszają nayspokorniej wszel-
kie władze wojskowe i cywilne, oraz wszystkich
czci godnych i szanownych obywateli, aby raczyli
być tak łaskawi, zwrócić im, nad brzegiem przepa-
ści, niedoświadczeniem i zdradliwą namową zbłąka-
nego, nieletniego ich syna, za co Bóg Wszechmogą-
cy pobłogosławi im ten czyn dobrotliwy!

1 Należący do wileńskiego Artyllerycznego
Arsenału murowany dwupiętrowy dom pod
N. 60 położony, w Wilnie na Sawicz ulicy, na-
znaczony na sprzedaż z publicznego targu, dla czego
naznaczał się targi następującego miesiąca maja 5, 12
i 19 dnia; zatem żyjący targować się, mogą przy-
bywać do targów w wyrażonych dniach zrana
na godzinę 10tą do Wileńskiego Arsenału.

Artylleryi Jenerał Maior Boszniew 1.

Observacje meteorologi- czne.	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Stan powietrza.
	d. 29 godz. 2½ wiecz.	27 cal. 10 lin. 9 lin.	+ 6½ stopni.	Póln.-Zach.	Pochmurno.
	d. 30 — — —	27 — 8 — 8 —	+ 8½ — —	Zachodni.	Pochmurno.
	d. 1 godz. 5 rano	27 — 6 — 11 —	+ 4 — —	Póln.-Zach.	Deszcz.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

Dozwala się drukować. Wilno. 1831. d. 1 Maja.

CENZOR Leon Borowski.